

150 lat Zwiastuna Ewangelickiego

– rozpoczęcie obchodów jubileuszowych

Zainaugurowano rok jubileuszowy „Zwiastuna Ewangelickiego”. Podczas dwudniowych obchodów 150 lat jego istnienia, które odbyły się w Warszawie w dniach 12-13 stycznia 2013 r., wręczone zostały Nagrody im. ks. Leopolda Otto w XI edycji, modlono się na grobach redaktorów naczelnych i zaproszono warszawian na koncert „Solus Christus” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

W hołdzie poprzednikom

Uroczystości rozpoczęły się 12 stycznia wizytą na warszawskim cmentarzu ewangelickim, gdzie spoczywa założyciel pisma, ks. Leopold Marcin Otto, który wydał pierwszy numer „Zwiastuna Ewangelicznego” 15 stycznia 1863 roku, a także kontynuatorzy jego idei ogólnopolskiego pisma ewangelickiego.

Pracownicy dwutygodnika wraz z redaktorem naczelnym oraz biskup Ko-

ścioła i przedstawiciele warszawskiej parafii z proboszczem ks. Piotrem Gasiem dziękowali za ich służbę przy



Przy grobie założyciela „Zwiastuna Ewangelicznego” ks. Leopolda Otto

Tożsamość nie jest jednowymiarowa

fot. Brunon Sikora



Jerzy Buzek

Zacznę od wyrażenia swoich uczuć. Czuję się bowiem bardzo zaszczycony nagrodą, a zarazem onieśmielony miejscem, w którym zostaje ona wręczana, jestem pełen podziwu dla działalności i trwania tego najstarszego pisma, jakim jest „Zwiastun Ewangelicki” i jednocześnie pełen głębokiego szacunku dla jej patrona Leopolda Otto. Jestem szczęśliwy, że dostaję ją również z Jerzym Pilchem, którego cenię jako człowieka i jako pisarza. Ta nagroda ma dla mnie szczególne znaczenie.

Każdy z nas w swoim życiu ma swoje miejsce i na tym miejscu zobowiązany jest służyć swoim najbliższym, swojemu krajowi i ludziom, służyć Bogu to jest właściwie to samo. Mnie przepadł w udziale ogromny zaszczyt reprezentowania mojego kraju w Europie i na świecie.

Pragnę podkreślić, że nie było to nic więcej niż reprezentowanie a zarazem odczuwanie głębokich przekonań i wiary mojego naro-

du, wiary w to, że zawsze współtworzyliśmy europejskiego ducha i gorąco pragniemy należeć do Europy, i budować jej przyszłość. Naszą przyszłość. Na sercu leżało mi zwłaszcza reprezentowanie mojej małej ojczyzny – Śląska, o którym tak pięknie mówił przed chwilą do mnie ksiądz biskup Jerzy Samiec. Wiem, pamiętam i zawsze podkreślam, że Ślązacy zawsze czuli się sobą, ale zarazem czuli się Europejczykami, jak i członkami naszej polskiej, Narodowej Wspólnoty. Tożsamość nigdy nie jest bowiem jednowymiarowa. Wsparta na historii, tradycji, religii, sąsiedzkich relacjach, poczuciu suwerenności a zarazem otwartości – tożsamość się wzbogaca i wzmacnia. Paradoksalnie – jej stabilność jest często wprost proporcjonalna do różnorodności elementów, które ją tworzą. Śląska tożsamość to jakby „trzy w jednym”: Ślązak, Polak, Europejczyk. W czasie mojej działalności podkreślałem to bardzo często.

Drugi powód przyznania mi nagrody jest nietypowy i sprawił mi nadzwyczajną radość i satysfakcję. Chodzi o etos pracy. Chcę więc powiedzieć coś w tej trudnej, choć godnej – w dzisiejszym kryzysowym świecie – największych wysiłków sprawie: o etosie pra-





grobach: bpa Juliusza Burschego, ks. Zygmunta Michelisa, Władysława Ludwika Ewerta, bpa Karola Kotuli, Henryka Wencla, ks. Tadeusza Wojaka oraz Ireny Heintze.

Koncert

W sobotnie popołudnie odbył się też koncert chóru i orkiestry Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” pod dyrekcją Jana-Clauda Hauptmanna, który w ko-

ściele Świętej Trójcy zgromadził miłośników muzyki, nie tylko ewangelików. W programie zatytułowanym „Solus Christus” zabrzmiały ewangeliczne pieśni, dobrze znane z nabo-

cy. „Zwiastun Ewangelicki”, który istnieje już 150 lat, a który miał i ma za zadanie – jak powszechnie wiadomo, jak mówił ksiądz redaktor w dzisiejszym kazaniu – wzmocnienie tożsamości wyznaniowej i łączenie członków diaspory, przez wszystkie lata swojej działalności robił coś więcej niż tylko spajał wiarę. Pełnił funkcje społeczne i obywatelskie. Budował świadomy patriotyzm, wszak powstał w dramatycznych latach powstania styczniowego. Budował, także etos pracy. Zgodnie bowiem z nauką Marcina Lutera *homo religiosus*, człowiek wiary, powinien iść w parze z *homo economicus*. A *homo economicus* ma szansę na sukces tylko wtedy, gdy jest zarazem *homo religiosus*. W języku Marcina Lutera, i w jego tłumaczeniu Biblii, słowo *zawód*, czyli *Beruf* zawiera pewne wyobrażenie religijne. Pochodzi od *Berufung* – to powołanie, to „zadanie postawione przez Boga człowiekowi”. Marcin Luter nadaje więc świeckiej pracy i rolom zawodowym znaczenie religijne, eschatologiczne, moralne. Praca staje się niezbędną, naturalną postawą życia człowieka wierzącego. Jak twierdzi Marcin Luter – i pamiętam to z nauk przedkonfirmacyjnych niezapomnianego wychowawcy i pastora w Chorzowie ks. Roberta Fiszka – ziemską pracę w zawodzie jest nie tylko religijnym zadaniem, ale i wyrazem miłości bliźniego, a ziemski podział pracy zmusza każdego, by pracował dla innych. Spełnianie ziemskich obowiązków jest jedyną, a na pewno podstawową, drogą podobania się Bogu, a dążenie do zysku materialnego, który znacznie przekracza własne potrzeby

jest naganne i złe. Doświadczamy tego dzisiaj, gdy naruszanie tej zasady skazało nas na lata nie tylko kryzysu gospodarczego, ale również kryzysu moralnego, kryzysu zaufania zwłaszcza.

Nauka Marcina Lutera o pracy współgra z nauczaniem ks. prof. Józefa Tischnera, które wyrasta z czasów polskiego pokomunistycznego kryzysu. To właśnie Tischner budował czy raczej odbudowywał zatracony etos pracy. Na pierwszym Zjeździe „Solidarności” w 1981 roku przez wiele dni rozpoczynaliśmy obrady od jego kazań, w których wykładał etykę solidarności. W jego filozofii (a pamiętajmy, że była ona bardzo nośna), praca to nie tylko produkcja przedmiotów, to nie tylko jej materialny wymiar. Praca ma znaczenie egzystencjalne, nadaje sens naszemu życiu. Praca ma również znaczenie wspólnotowe, bo zawsze jest współpracą; ma również sens wartościowy; w jej obrębie rodzi się poczucie godności, nasze marzenia, prawo do lepszego jutra i nadzieja. Stąd już tylko jeden krok do solidarności, wartości ważnej dla ludzi pracy i dla nas wszystkich, którą doskonale zdefiniował święty Paweł mówiąc: „*jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy*”.

W gruncie rzeczy ksiądz prof. Józef Tischner mówił o tym co dla nas, ewangelików, było od stuleci oczywiste. To wartości, które wpajano nam w domach rodzinnych, to słyszeliśmy z ambon, to każdy z nas w miejscu, gdzie nas postawiono, stara się wcielać w życie.



żeństw oraz utwory religijne znanych kompozytorów, jak Mozart czy Haydn. O muzyce i jej roli w życiu ewangelika mówił proboszcz parafii ks. Piotr Gaś, a w przerwie koncertu

ks. Jerzy Below przybliżył słuchaczom sylwetkę założyciela „Zwiastuna Ewangelicznego” oraz założenia i profil współcześnie wydawanego „Zwiastuna Ewangelicznego”.

Nabożeństwo dziękczynne

W dziękczynnym nabożeństwie za półtora wieku obecności „Zwiastuna Ewangelicznego” w ewangelickich domach w dniu 13 stycznia w koście-

Ekumeniczna działalność „Zwiastuna Ewangelicznego” pozwała na dokonanie pewnej syntezy. W świetle Ewangelii, w świetle nauk Marcina Lutra, zgodnie z filozofią ks. prof. Józefa Tischnera, żadna praca nie hańbi, nadaje ona sens naszemu życiu, buduje solidarność, prawdziwą wspólnotę oraz ludzką drogę do doskonałości, bowiem – zgodnie z tym, co powiedział Jerzy Pilch – *Każdy dar i każdy talent trzeba doskonalić*.

I tak oto na gruncie „Zwiastuna Ewangelicznego” udało nam się połączyć etos pracy, ważny dla polskiej przyszłości, myśl wielkiego Marcina Lutra – ważnego dla naszego pojmowania wiary, ks. prof. Józefa Tischnera, tak ważnego dla solidarności – i Jerzego Pilcha, największego ewangelika wśród pisarzy i największego pisarza wśród polskich ewangelików.

A wszystko to zawdzięczamy księdzu Leopoldowi Otto, osobie głęboko zaangażowanej po stronie wiary, aktywności społecznej, jak i obywatelskiej odpowiedzialności za wspólnotę. Osobie, która tak wiele zrobiła zarówno dla działań ekumenicznych, rozwoju osobowości wielu ludzi, jak i dla budowania wspólnot opartych na jedności *homo religiosus i homo economicus*. Jedności, której dzisiaj tak często nam brak! A to właśnie ona może sprawić, że znów z ufnością spojrzymy w przyszłość. Pracujemy nad tym.

Jerzy Buzek

Tekst wygłoszony 13 stycznia 2013 r. w Warszawie podczas wręczenia Nagród im. ks. Leopolda Otto.

Centrum mojego świata



foto. ks. Jerzy Below

Jerzy Pilch

Gdy babka moja zaniemogła i przestała wychodzić z domu, odwiedzał ją niekiedy niejaki Żłabianek, emerytowany listonosz i znany w Wiśle „ewangelista”. Pamiętałem go świetnie, pracował na poczcie w czasach, gdy naczelnikiem urzędu był mój dziadek Jerzy Czyż.

Młody „doręczyciel” już wtedy trawiony był wielką pobożnością i głodem debaty teologicznej – snadź większe dla tych spraw zrozumienie znajdował u pani Naczelnikowej niż u pana Naczelnika – bywał u nas domu często i wiedli z babką niekończące się spory; na przykład, czy – jak uważała babka – jasność to jasność, a ciemność to ciemność czy też – jak uważał Żłabi – prócz jasności jest jeszcze duch jasności, a prócz ciemności...

– *Nie bałusz Andrzeju* – przerywała mu dobrotliwie starka – *nie szermuj duchami, bo ci wyjdzie, że prócz młynka do kawy jest duch młynka do kawy, a to zaboboństwo okropne.*

– *Nie o to chodzi, nie o to chodzi* – Żłabi kręcił głową, ale ar-

le Świętej Trójcy obecni byli m.in.: biskup Kościoła Jerzy Samiec, bp płk Mirosław Wola, bp Ryszard Bogusz z Wrocławia, bp Paweł Anweiler z Bielska-Białej, bp Jan Cieślak z Pabianic, bp Jan Szarek, laureaci poprzednich edycji przyznawanej przez pismo nagrody, przedstawiciele środowisk ekumenicznych, protestanckich mediów, parafianie. Kazanie (tekst na str. 6) wygłosił ks. Jerzy Below, redaktor naczelny „Zwiastuna Ewangelickiego”, a zarazem dyrektor Wydawnictwa Augustana, które od 1992 roku w Bielsku-Białej wydaje to najstarsze w kraju czasopismo. Przedstawiając sylwetkę założyciela, kaznodzieja zwrócił uwagę, że jego program redakcyjny jest zarazem programem każdego chrześcijanina, zobowiązanego do składania świadectwa o Jezusie. Do Komunii Świętej, której udzielili biskupi, przystąpili m.in.: pracownicy „Zwiastuna Ewangelickiego” oraz laureaci poprzednich i obecnej edycji Nagrody im. ks. Leopolda Otto.



Wręczenie nagród

Ważnym momentem nabożeństwa było wręczenie statuetek nagrody, którą w 2013 roku decyzją kapituły zostali uhonorowani:

prof. Jerzy Buzek – za dawanie świadectwa ewangelickiego etosu pracy i służby dla dobra wspólnego, przejawiające się w pełnym poświęceniu zaangażowaniu w życie publiczne w Polsce i na arenie międzynarodowej, a także w promowaniu

obecności Kościoła ewangelickiego w Polsce; oraz

Jerzy Pilch – za wprowadzenie na stałe do publicystyki i literatury polskiej ewangelickich wątków i tematów, dzięki czemu tysiące czytelników dowiedziały się i mogły zrozumieć, kim są ewangelicy żyjący w Polsce oraz za to, że zmusił współczesnych ewangelików do krytycznej refleksji i oceny własnej tożsamości wyznaniowej.

gumentów mu brakowało – był za młody, by wiedzieć, że argumentów przekonujących moją babkę nie było, nie ma i nie będzie.

Spierali się, debatowali, niejedna argumentacja warta jest rekonstrukcji, a nawet wymyślenia czyli fikcji literackiej, czyli – prawdy.

Nagle bez powodu, bez uzasadnienia i całkiem zniechęca zrobił się starzy, starość starki naznaczona cierpieniem, jego – posłannictwem. Przychodził z religijną pociechą, czytał jej – jak słusznie się, Bracia i Siostry, domyślicie – kazania księdza Leopolda Otto. Wyjmował zza pazuchy zeszyt, w którym miał ręcznie przepisaną *Postyllę*, a może *Rozmyślenia i kazania*, a najpewniej i to, i to. Dlaczego najpewniej i to, i to? A dlatego, że przepisywanie kazań księdza Otto było wstępem do dzieła poważniejszego, dzieło to stary wiślański listonosz zamierzył i wykonał. Tak jest. Andrzej Cieślak alias Żłabinianek z Jarzębatej przepisał ręcznie całą Biblię.

Dają to podobieństwo, bo centralna postać jest jakby z mojej prozy, (ale moja proza istnieje dzięki takim postaciom) – a też pozwala przywołać cienie moich przodków, którzy z faktu przyznania mi nagrody przez zawsze czytany w ich domach „Zwiastun” byliby specjalnie dumni.

Dziękuję za wyróżnienie, które pozwala mi się moim cieniem pokłonić i sprawić im przyjemność.

Dziękuję Wysokiej Kapituły za nagrodę, imienia księdza, którego kazań czytanych przez starego listonosza słuchałem w centrum mojego świata w starym domu w Wiśle.

Dziękuję za nagrodę, która w szczególny sposób wzmacnia mnie duchowo, która uwiarygodnia i legitymizuje moje – jak lubię mówić – luterstwo.

Być pisarzem luterskim w Polsce to nie jest aż taka trauma, to jest mniej więcej tak, jakby być autorem science fiction albo innej fantastyki... Da się wytrzymać... Ale przekonać swoich, że się jest ich pisarzem... Trzeba poczekać.

Trzeba doczekać najmniej 150-lecia „Zwiastuna” (dawniej „Strażnicy”). Dożyłem i doczekałem i jestem tu całym sercem z wami, darujcie, że nie osobiście, ale ciało mdłe.

Ciało mdłe, ale słowo – mam nadzieję – dalej lotne. Nie tylko na początku. Na koniec bowiem tak jeszcze zapytam: Kto przepisuje Biblię ręcznie – kim jest? Wzorem religijności? Dziwakiem? Potomkiem pisarzy biblijnych? Ich parodią? Wszystkim po trochu?

Otóż dla człowieka piszącego człowiek przepisujący Pismo jest nauką: w rzeczach dziwnych próbuj dostrzec normę, w codzienności tajemnicę. Wniosku generalnego (życie bez perspektywy religijnej jest niemożliwe) nie wypowiem – jak na mnie – za pobożny. Życie w pokoju.

Jerzy Pilch

Tekst napisany specjalnie na okoliczność wręczenia Nagrody im. ks. Leopolda Otto i odczytany podczas uroczystości w Warszawie 13 stycznia 2013 r.

Odbierając nagrodę z rąk redaktora naczelnego pisma, prof. Jerzy Buzek powiedział m.in. że jest zaszczycony, zarówno ze względu na patrona nagrody, jak i miejsce, gdzie tę nagrodę przyjmuje. Odnosząc się do jubileuszu „Zwiastuna Ewangelickiego” laureat zauważył, że pismu udało się połączyć ewangelicki etos pracy i filozofię solidarności otwierania się na innych z myślą wielkiego Lutra, co wpłynęło na rozwój osobowości wielu ludzi.

Wystawa i spotkanie

W kościele można było obejrzeć wystawę poświęconą poprzednim 32 laureatom. Zachęcając do jej obejrzenia bp Kościoła Jerzy Samiec mówił o laureatach: „Wszyscy znani. Osoby nietuzinkowe. Ewangelicy, którzy zajmują ważne miejsce w życiu Kościoła i współczesnego świata”. Nagroda jest bowiem przyznawana osobom, które w swojej działalności społecznej i zaangażowaniu kościelnym podążają śladem jej patrona – proboszcza w Warszawie i Cieszynie, działacza narodowego, ideologa polskiego protestantyzmu i zarazem prekursora ekumenizmu.



Gratulacje i życzenia na ręce redaktora naczelnego złożył m.in. prezes Synodu Kościoła ks. Grzegorz Giemza



Wystąpienie Jerzego Buzka po otrzymaniu nagrody, w głębi bp Jerzy Samiec i ks. Jerzy Below

Po nabożeństwie w podziemiach kościoła – *Lutheraneum* odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyły osoby, które dawniej i obecnie przyczyniały się do powstawania dwutygodnika, władze kościelne, czytelnicy. Życzenia i gratulacje dla nich na ręce redaktora naczelnego przekazali m.in.: prezes Synodu Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego ks. Grzegorz Giemza, prezes Diakonii Polskiej bp Ryszard Bogusz



Laureaci gratulują sobie nawzajem

wraz z dyrektorem generalną Wandą Falk, prezes Synodu Kościoła Ewangelicko – Reformowanego Ewa Józwiak, zarazem redaktorka naczelną miesięcznika „Jednota”, a także dyrektor biura Polskiej Rady Ekumenicznej ks. Ireneusz Lukas.

Ponieważ Jerzy Pilch nie mógł odebrać statuetki w kościele ze względu na chorobę, po południu bp Jerzy Samiec, ks. Jerzy Below i ks. Piotr Gaś, a także Jerzy Buzek odwiedzili drugiego z laureatów w warszawskim

mieszkanu. W trakcie spotkania obaj laureaci dzielili się swoimi doświadczeniami.

W ciągu całego roku uroczystości jubileuszowe odbędą się w miejscowościach związanych z ks. L. Otto i z miejscami wydawania „Zwiastuna Ewangelickiego”.

M.L.

zdjęcia: ks. Jerzy Below, Joanna Below, Łukasz Fender
zdjęcia także na str. 1
więcej zdjęć: www.zwiastun.pl